

Nowenna przez wstawiennictwo s. Marii Celeste

Dzień I

Wiara jest skarbem

„O czysta wiaro, jakże niewymierna jest twoja wartość! Dzięki tobie bowiem zostały ofiarowane duszy liczne skarby! (...) Jesteś jedyną "bramą", przez którą wchodzę w mojego Boga i przez którą mój Bóg "wchodzi" do mojego serca! O najczystsza prawdo wiary, jakże jesteś słodka i drogocenna! Jesteś tą, która przynosi duszy wszystkie Boże skarby: dzięki twej czystości odkrywam moje najwyższe Dobro w całym Jego pięknie. To miłosne widzenie umieszcza mnie w czystości miłości, ale także i cierpienia, bo w prawdziwym świetle wiary odkrywam różnicę istniejącą między Tobą i mną. Gdyby nie żywa ufność i nadzieja zrodzona w duszy przez wiarę, doznałabym dogłębnego cierpienia, patrząc na Twoje boskie piękno. Ach, chciałabym płakać bez ukojenia nad niewdzięcznością nędznego świata, który ją tak mało ceni!”¹

Medytując nad tym jakby hymnem wysławiającym wiarę, która jest wielkim darem Pana starajmy się przyłączyć do tych słów, uczynić je swoimi i w głębi serca dziękować za łaskę wiary otrzymaną bez żadnej naszej zasługi. Niech ten dzisiejszy dzień, dzień rozpoczęcia Nowenny przed narodzinami dla nieba naszej Założycielki s. Marii Celeste uprzytomni każdej z nas jak wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny, dając nam wiarę. Niech Imię Jego będzie uwielbione!

Święci dziękowali za wiarę każdego dnia. Bądźmy jak oni – pełni wdzięczności, bądźmy jak Maria Celeste, która w liście do św. Alfonsa napisała: ***„Dane mi było pojąć jak wielkim skarbem jest wiara, lecz, aby to wyjaśnić trzeba by napisać grubą książkę. Mówiąc jednym słowem, zobaczyłam, że przez wiarę objawione są nam wszystkie skarby Boże”.***²

¹ Stopnie modlitwy (pierwszy i drugi)

² Listy Marii Celeste Crostarosa, Zeszyty Krostarozjańskie str. 42

Dzień II

Wiara otrzymana na Chrzcie świętym

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

Chrzest jest sakramentem wiary... Wiara wymagana do chrztu nie jest wiarą doskonałą i dojrzałą, ale zaczątkiem, który ma się rozwijać. Gdy katechumeni lub rodzice chrzestni słyszą skierowane do siebie pytanie: "O co prosicie Kościół Boży?", odpowiadają: "O wiarę!"

„Rozważaj miłość moją do ciebie: powołałem cię do życia w łasce...(mówi Pan do Marii Celeste). Tutaj wlałem w ciebie wiarę, w której na nowo zostałaś stworzona: jest to stworzenie mistyczne, wzniosłe i wielkie - nigdy nie pojęłaś dostatecznie godności, do której cię wiara wyniosła. Wiedz, że właśnie przez wiarę twoja dusza łączy się z moją Boskością.”

Wiara łączy nas z Bogiem, przez wiarę poślubiamy Go i stajemy się Jego dziećmi.

Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga (św. Grzegorz z Nazjanzu).

Dzięki przyjęciu tego Sakramentu stajemy się nowym stworzeniem, a Maria Celeste napisze: stworzeniem mistycznym, ponieważ uzdalnia nas ten sakrament do życia w łasce...

Dziękujemy Ci, Mario Celeste za to przypomnienie; za podkreślenie wagi Chrztu świętego w naszym życiu wiary. W nim przyoblekamy się w Chrystusa i stajemy się Nim samym. Stajemy się stworzeniami zdolnymi do najgłębszej relacji ze Stworzycielem. Wypłynijmy więc na głębię! Jak mówił Jan Paweł II - Duc in altum.

Dzień III

Wiara – błyskawiczną drogą do Boga

„W wierze znajduje się każda doskonałość. To droga, po której masz kroczyć. W jednym, najprostszym akcie wiary możesz objąć Mnie całego” powie do M. Celeste Pan Jezus.

Wiara sprawia, że można we wszystkich rzeczach zobaczyć Boga. On działa w poruszeniach duszy jak błyskawica i w jednym momencie może dać nam światło i jasność. Dlatego ogromnie ważna jest czujność, wrażliwość i otwartość na wszystko i na wszystkich,

Obawiam się, że nie zauważę Chrystusa, który przechodzi. Tak powie św. Augustyn. Dlaczego mogę Go nie zauważyć? Bo brakuje mi spojrzenia wiary.

Trzeba nam starać się o nadprzyrodzony sposób patrzenia, o nadprzyrodzone spojrzenie na całe nasze życie, na codzienność. O to najtrudniej, by w zwyczajności codziennych zadań, spotkań, prozaicznych czynności dostrzec przechodzącego Pana. *A w jednym, najprostszym akcie wiary można objąć Go całego.*

Prośmy dzisiaj o taką łaskę - widzenia w wierze, a więc więcej i lepiej!

Dzień IV

Wiara – wierna towarzyszka naszej modlitwy

„Córko, krocź zawsze z wiarą, wierną towarzyszka i nie lękać się” - mówi Bóg do Marii Celeste

Wzrost wiary w duszy człowieka nie jest tylko owocem życia modlitwy, ale również gruntownego poznania prawd wiary głoszonych przez Kościół, rozważanych przez Ojców Kościoła i głoszonych przez kapłanów.

Wiara jest pokorą rozumu, jest uznaniem tego, że rozum nie jest w stanie pojąć tajemnicy. Jakże często właśnie na medytacji czuję się bezradna i nie potrafię zrozumieć...Jakże potrzebne jest wiara! Nic dziwnego, że Maria Celeste podkreśla jej wartość we wszystkich stanach modlitewnych i w różnych okolicznościach życiowych. Ona jest wierną towarzyszka (eskortą), która zaprowadzi bezpiecznie każdego człowieka do miłości i pokoju, do Bożego Królestwa.

W Stopniach modlitwy Maria Celeste stwierdza:

Bo chociaż od tej właśnie cnoty teologalnej, od wiary rozpoczynam pierwszy stopień mistycznej drabiny, to jest ona jednocześnie droga, aby wejść aż na ostatni. W tym bowiem wznoszeniu się jest ona dla duszy drogą główną, królewską; jest pewnym szlakiem, przewodnikiem, który doprowadzi ją do jedności z Bogiem. (Stopień pierwszy)

Dzień V

Wiara daje poczucie bezpieczeństwa

„Złóż wszystko w ramiona Bożej Opatrzności, tak jakbyś była kimś niesionym przez potężnego mocarza. W sobie samej nie masz większej mocy jak słomka porwana przez wiatr. Wszystkie stworzenia są również jak słomki poruszane wiatrem. Dlaczego więc lękasz się ich sądów i działań? Wobec Mnie to nie ma znaczenia”.

Prawdziwa wiara rodzi w sercu poczucie bezpieczeństwa. Przemawia do nas obraz Marii Celeste – być jak dziecko w łonie matki, dziecko pewne jej miłości, jej troski, jej całkowitego oddania. Taki jest nasz Bóg. Rozmawiając z Marią Celeste zapewnia ją o swojej wiecznej miłości, o tym, że ją karmi, że otacza ją dobrą opieką.

Każdemu człowiekowi Pan pragnie powtórzyć te słowa pełne czułości i zachęty do trwania przy Nim. Taka wiara, wiara dziecka przebywającego w łonie matki, zdanego we wszystkim na nią doprowadzi nas do prawdziwej wolności od wszystkiego, co niebezpieczne: od udręk, wątpliwości, lęków, pokus i upokorzeń. To serdeczne przyłgnięcie do Boga zaowocuje całkowitym oddaniem się do Jego dyspozycji, poddaniem się Jego trosce i opiece. Wtedy żadne zło nie będzie nam zagrażać. a bliskość kochającego Boga, uciszy i uspokoi. Świadomość bycia słomką nie zatrwoży, bo jesteśmy w Bożych ramionach, ramionach potężnego Mocarza.

Dzień VI

Wiara jest światłem

„Tam, gdzie nie ma wiary nie ma światła. Nie widzi się tego, co wieczne, bo ziemia oślepia. Wyrzekaj się nieustannie tego, co zmysłowe, widzialne, poznawalne, by w każdej chwili wpatrywać się w Jezusa. Wtedy wiara nie będzie ciemnością, lecz lśniąca drogą prowadzącą do nieba.”

Jezus mówi do Marii Celeste, że Jego Ojciec postawił Go w świecie, aby był światłem ludzi i objawił im odwieczne prawdy wiary. Dlatego Jezus powiedział w Ewangelii, że jest Światłością świata i nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Niego.

Ziemia może oślepić, pokusy mogą sprowadzić człowieka na manowce, ludzka słabość wypacza prostotę spojrzenia, odziera je z nadprzyrodzoności. Wtedy wiara nie pociąga, nie jest już światłem, nie przynosi radości.

Maria Celeste zachęca nas do podążania drogą wyrzeczenia, drogą ascezy, której celem jest wpatrywanie się w Jezusa – Światłość świata. Mamy być jak Orły wpatrzone mocą zakochania w Jezusa – Słońce, bez zmruczenia oka.

To patrzenie na Niego musi być zdecydowane, pełne miłości tak potężnej jak śmierć. O takiej miłości mówi nam księga Pieśni nad Pieśniami:

*Bo jak śmierć potężna jest miłość,
a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol,
żar jej to żar ognia,
płomień Pański
Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki.*

Prośmy dzisiaj o wiarę lśniąca, płomienną, która widzi to, co wieczne!

Dzień VII

Wiara - doświadczenie Boga obecnego.

„Kiedy człowiek traci Jezusa z oczu natychmiast upada. Niech się nie łudzi żadna dusza, która pragnie dojść do doskonałości, że ją może osiągnąć na innej drodze niż nieustanne i wytrwałe wpatrywanie się w Boga obecnego”.

Czemu zwątpiłeś małej wiary, zapyta Jezus Piotra, który po odważnym podjęciu wezwania Chrystusa i chodzeniu po wodzie nagle zaczyna tonąć.

I my także, w różnych momentach naszego życia, podejmując wezwania Pana, pełni wigoru, odważnie, pociągnięci Jego pięknem i dobrem wyruszamy na szlaki świętości. Wystarczy jednak powiew przeciwnego wiatru: zmęczenie, zniechęcenie, nie raz mała dolegliwość czy cierpienie i zaczynamy się potykać się, słabniemy, skupiamy się na sobie i upadamy. Czymże jest to wyrażenie: „nie dam rady”, jeśli nie odwróceniem spojrzenia od Chrystusa i zwróceniem uwagi na siebie. Ja nie dam rady. Ja jestem słaby, ja nie potrafię. Być może wierzymy w Boga, ale nie jest to żywa wiara, wiara w Boga obecnego przy mnie, obecnego - tu i teraz.

Wszyscy bowiem jesteśmy z masy tak zniszczalnej i nędznej, że kiedy człowiek traci Boga z oczu natychmiast upada – przypomina nam Maria Celeste.

Wiara to nieustanne trwanie przy Bogu żywym, który powtarza: „Wystarczy Ci mojej łaski, moc bowiem w słabości się doskonali”.

Dzień VIII

Wiara w przeciwnościach

Od tej pory moim przewodnikiem będzie czysta wiara i cnoty ewangeliczne, które ją kształtują. Niczego więcej nie oczekuję.

Takie słowa napisała Maria Celeste do swojego spowiednika ks. Piotra. Przeżywała wtedy jeden z najtrudniejszych momentów swego życia. Nie wiedziała czy otrzymane przez nią łaski pochodziły od Pana, czy też oszukiwała siebie i innych. Dlatego tak mocne są te słowa: *Moim przewodnikiem niech będzie czysta wiara*. W mrokach zwątpienia i niepokoju, które ogarniały jej duszę zobaczyła światło – czystą wiarę

Teraz mój duch odnalazł spokój. Już nie lęka się niczego, bo idzie śladami mojego umiłowanego Jezusa, kierując się Ewangelią.

My także na naszej drodze życia napotykamy przeciwności, nie wiemy jak postąpić, gdzie szukać odpowiedzi, światła, rozwiązania.

„Są takie chwile – pisze poeta – gdy się nie śmie badać swej własnej duszy,

bo się człowiek lęknie, że ani jednej nie znajdzie w niej struny,

co potrącona, jeszcze czysto dźwięknie.

Papież Benedykt w *Porta fidei* stwierdza:

Życie chrześcijan zna doświadczenie radości oraz cierpienia. Jak wielu świętych doświadczało samotności! Jak wielu wiernych, także w naszych czasach, doświadcza milczenia Boga, podczas gdy chciałoby usłyszeć Jego pocieszający głos! Doświadczenia życia, pozwalając na zrozumienie tajemnicy Krzyża i uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1, 24), są wstępem do radości i nadziei, którym przewodzi wiara: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10). Wierzymy z całą pewnością, że Pan Jezus pokonał zło i śmierć. Powieramy się Jemu z tą pewną ufnością: On obecny wśród nas, zwycięża moc Złego (por. Łk 11, 20).

Dlatego tak bardzo aktualne są dla nas słowa Marii Celeste:

Pragnę tylko mojego Jezusa i to Ukrzyżowanego. Spoczywając na Jego Krzyżu optakiwać będę moje błędy, lecz uczynię to bezgraniczną słodyczą, ponieważ wśród mojej nędzy zajaśniało niewyrażalne piękno mojego Pana i Jego miłosierdzie.

Dzień IX

Wiara – chlebem powszednim

Wierz mi i kochaj Mnie zawsze! Ufaj mi! Miłość niech będzie twoim Życiem, wiara zaś chlebem powszednim.

Codzienna wiara, jak bardzo jesteś pożądana, upragniona. Kształtują Cię nie tyle momenty nadzwyczajne, nie heroizm wielkich czynów, nie oklaski innych, ale właśnie powszedniość, zwyczajność każdego dnia, proste gesty, coś, na co nikt nie zwróci uwagi, jak to mówimy „proza życia”. Ta codzienna wiara nie pozwala się nam nigdy nudzić, prześwieśla wszystko, we wszystkim pozwala dostrzec miłość Ukochanego, staje się ukrytą poezją, poprzez którą dotykamy głębi życia, piękna chwili, uśmiechu Stwórcy.

Obyśmy doszli w naszym życiu do takiego momentu, że wszystko będzie nam mówić o miłości Boga, wszystko Go udostępniać. Wtedy uwielbienie stanie się spontanicznym wylaniem duszy:

W tym stanie człowiek żyje z ogromną gorliwością i w płomieniu miłości, bo zawsze i na wszystko odpowiada miłością: a miłość patrzy, miłość widzi, miłość słyszy, miłość kocha, miłość myśli, miłość pragnie, miłość wszystko rozumie, w miłości chce mieć swoje istnienie przez całą wieczność!

